

Korupcja po europejsku cz. 2

Transparentność to najlepsza broń w walce z korupcją – mówi Kjell Kristian Dørum z norweskiego Urzędu Kontrolera Obrachunkowego. I dodaje: - Gdy wybierasz się na wojnę z korupcją, to demokracja daje ci zdecydowaną przewagę.

Kjell Kristian Dørum z najwyższego organu kontroli Norwegii (odpowiednika polskiego NIK-u) przyznaje, że problem korupcji nie omija także jego kraju. W ostatnich latach toczyło się tam kilka głośnych postępowań przeciwko urzędnikom, którzy dopuścili się defraudacji, przyjęli łapówki lub po prostu przywłaszczyli sobie publiczne pieniądze.

- Na szczęście korupcja w Norwegii omija najwyższe szczeble władzy - mówi Dørum. Wyjaśnia, że większość wykrytych przestępstw dotyczyła publicznych firm i spółek działających na poziomie lokalnym. Rząd włożył w ostatnich latach wiele wysiłku w walkę z nieuczciwymi urzędnikami. - W ogóle w Norwegii jest wiele potężnych sił zaangażowanych w walkę z korupcją - twierdzi audytor. Obok Policji czy Urzędu Kontrolera Obrachunkowego wymienia także inne instytucje publiczne, media oraz organizacje pozarządowe.

Choć więc w Norwegii dochodzi co jakiś czas do korupcji, to zjawisko to raczej nie przybiera na sile. - Nie bez znaczenia jest fakt, że Norwegia to otwarty, demokratyczny i liberalny kraj - wyjaśnia Dørum. I dodaje: - Myślę, że to po prostu trzeba powiedzieć: Gdy wybierasz się na wojnę z korupcją, to demokracja daje ci zdecydowaną przewagę.

[Zobacz artykuł na stronie NIK](#)

